

Sygn. akt II K 38/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Marta Mazerska

Protokolant Magdalena Malicka

przy udziale Prokuratora – bez udziału

po rozpoznaniu w dniu 29.04.2015 r. i 15.05.2015 r. na rozprawie sprawy:

M. K., syna J. i L. z domu (...)

urodzonego w dniu (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od 26 do 30 września 2014 r. w S. przy ul. (...) ze (...) zabrał w celu przywłaszczenia osiem plastikowych baniek o pojemności 4 litrów każda z olejem silnikowym marki S. (...) o łącznej wartości strat 582,13 zł na szkodę (...) s.c.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 kk

I. Oskarżonego **M. K.** uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie ustalono następujący stan faktyczny:

M. K. pracował w (...) s.c. D. i M. G. w S. jako mechanik samochodowy. W (...) spółki (...) w S. przy ul. (...) powadzony jest warsztat mechaniczny, badania techniczne pojazdów oraz sklep motoryzacyjny działający w sieci (...). Współwłaścicielka (...) D. G. zaczęła podejrzewać, że któryś z pracowników dokonuje kradzieży ze stacji oleju, narzędzi, części samochodowych i pieniędzy. W dniach 11-12.10.2014 roku w firmie przeprowadzono remanent. W dniu 14.10.2014 roku D. G. zgłosiła w KPP w S. żądanie ścigania i ukarania M. K. za to, że w okresie od stycznia 2014 roku do dnia 11.10.2014 roku ze (...) dokonał kradzieży około 70 litrów oleju rozlewanego z beczki marki S. (...), 8 baniek 4-litrowych oleju S. (...), narzędzi marki S. i Jon W., części samochodowych w postaci klocków, drążków, chemii samochodowej, a ponadto w dniu 11.10.2014 r. z kasy znajdującej się w budynku stacji pieniędzy w kwocie 2.000 zł. W toku przeszukania przeprowadzonego w miejscu zamieszkania M. K. w dniu 14.10.2014 roku wydał on dobrowolnie dwie bańki o pojemności 4 litrów każda oleju S. (...) oraz narzędzia marki J..

M. K. stanął ostatecznie pod zarzutem tego, że w okresie od 26 do 30 września 2014 r. w S. przy ul. (...) ze (...) zabrał w celu przywłaszczenia osiem plastikowych baniek o pojemności 4 litrów każda z olejem silnikowym marki S. (...) o łącznej wartości strat 582,13 zł na szkodę (...) s.c., to jest o popełnienie czynu z art. 278 § 1 kk.

Oskarżony M. K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że zabezpieczone u niego w trakcie przeszukania dwie bańki z olejem S. (...) kupił około dwóch miesięcy przed przeszukaniem za pośrednictwem swojego

brata Z. K., który pracuje w A. w S. i ma dostęp do tańszego oleju; kiedy go kupił było ciepło, bańki te stały u niego już długo, gdyż były zakurzone. Podał, że jego zdaniem współwłaścicielka (...) D. G. wszystkie braki, jakie powstały w ramach prowadzenia Stacji Obsługi i Kontroli (...) chce zrzucić na niego. Wyjaśnił, że gdy jeszcze pracował w Stacji Obsługi słyszał od innych pracowników, że brakuje pieniędzy z utargów, że giną narzędzia i części zamienne, ale szczegółów nie zna. Wskazał, że czasami robił zakupy w sklepie (...) znajdującym się na terenie Stacji Obsługi, gdzie kupował różne części i narzędzia, w tym narzędzia, które zabezpieczono u niego podczas przeszukania. Odpowiadając na pytania stwierdził, że dokładnie nie pamięta, kiedy kupił znaleziony u niego olej, jeżeli jego brat zeznał, że było to około czterech miesięcy przed przeszukaniem, to pewnie tak było, na pewno stał on u niego już długo i myślał, że minimum dwa miesiące (k. 66-67). Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że w czasie, kiedy pracował jeszcze w (...), to naprawiał też samochody u siebie w garażu dla rodziny i znajomych; miał sporo klientów, często też wymieniał oleje w samochodach, szefowa wiedziała o tym. Zdarzało się, że w miesiącu przyjeżdżało do niego z 15 samochodów na wymianę oleju. Wyjaśnił, że nie handlował olejem, jego klienci przywozili swój olej. Wskazywał, że olej S. (...) jest najbardziej popularnym olejem, jest wszędzie dostępny, u niego w rodzinie każdy samochód jeździ na takim właśnie oleju, gdyż ma dobry stosunek jakości do ceny, także jego klienci najczęściej przywozili właśnie taki olej. Wyjaśnił, że zdarzało się, że znajomi, klienci, wcześniej zostawiali u niego w warsztacie swój olej i części, jeśli na przykład wcześniej kupili je gdzieś taniej. Wskazał, że u niego w warsztacie jest miejsce, gdzie stawiał oleje, także jego klienci, którzy przywozili olej wcześniej, stawiali go na półce. Kiedy ktoś zostawiał olej, to nie podpisywał bańki, a później, kiedy wlewał go do samochodu, to nie sprawdzał, czy bierze bańkę z olejem przywiezioną przez konkretną osobę, tylko czy jest to olej o takich parametrach, gdyż nie ma znaczenia, która to bańka. Podał, że pracując w (...) rzadko brał udział w rozładowywaniu zamawianego przez firmę oleju. Wyjaśnił, że on sam kupował olej na własne potrzeby, najczęściej przez brata, albo gdy trafiła się jakaś promocja. U niego w domu każdy ma swój samochód – on, ojciec, matka i brat - i zawsze się starał, żeby był olej dla każdego, aby był już wcześniej przygotowany, żeby później nie jeździć i nie szukać. Wskazywał, że jego brat robi dużo kilometrów samochodem, więc często wymienia się olej. Podał, że olej to podstawowa rzecz w warsztacie, garażu, czy u kierowcy, żeby można było dolać, jeśli potrzeba, albo wymienić. Wskazał, że gdy kupował oleje czy narzędzia, to nie brał na to faktur i paragonów, gdyż nie było mu to do niczego potrzebne, nie było to wtedy kupowane „na działalność” (k. 112v-113).

Sąd zważył, co następuje:

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie nie potwierdziła zasadności zarzutu postawionego M. K..

Jak się zdaje, zarzut popełnienia przestępstwa kradzieży ośmiu baniek oleju silnikowego S. (...) został postawiony M. K. w oparciu o zeznania D. G. oraz fakt, że w trakcie przeszukania znaleziono u niego dwie bańki z takim właśnie olejem. Z zeznań D. G. wynikało, że z prowadzonego przez nią warsztatu skradziono 8 baniek o pojemności 4 litrów każda oleju S. (...) zakupionego przez nią 26 września 2014 roku i jej zdaniem zrobił to właśnie M. K.. Ponadto na baniakach z olejem znalezionym u M. K. widniały kody wskazujące, że olej ten wyprodukowano w sierpniu 2014 roku. W ocenie Sądu jednak, w kontekście całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, okoliczności te nie były wystarczające, aby M. K. przypisać sprawstwo kradzieży oleju silnikowego na szkodę spółki (...).

I tak wskazać należy, że zeznania D. G. były obszerne, dotyczyły okoliczności zaistnienia u niej podejrzeń dokonywania kradzieży przez kogoś z pracowników stacji, ujawnienia braków olejów, narzędzi, części i pieniędzy oraz okoliczności, które wywołały u niej przekonanie, że kradzieży tych dokonywał M. K.. Wskazać przy tym należy, że D. G. w postępowaniu przygotowawczym przesłuchiwana była kilkakrotnie, za każdym razem podając dodatkowe szczegóły dotyczące skradzionych przedmiotów i pieniędzy, jak też i okoliczności, które jej zdaniem wskazywały na sprawstwo M. K.. W zakresie okoliczności odnoszących się do kradzieży 8 baniek oleju S. (...), zeznając po raz pierwszy wskazała, że od stycznia 2014 roku zauważała, że systematycznie giną jej z firmy części i narzędzia i na własną rękę próbowała ustalić, kto dokonuje kradzieży. Na tydzień przed remanentem, chcąc zobaczyć, kto kradnie, pozostawiła na warsztacie olej S. w dwóch kartonach. W tym dniu pracował M. K., zaś drugiego z pracowników A. K. wysłała w trasę celem rozwożenia części do odbiorców. W tym dniu zginął pozostawiony olej, co upewniło ją, że kradzieży dokonuje M. K.. Wskazała, że zaczęła podejrzewać, że to on dokonuje kradzieży, gdyż dowiedziała się od klientów, że

po godzinach pracy wykonuje on naprawy pojazdów w miejscu swego zamieszkania, oferując tanie części zamienne, jak też od jednego z pracowników stacji posiada informacje, że M. K. kradł części i olej z warsztatu (k. 2v-3). W toku kolejnego przesłuchania D. G. zeznała, że w dniu 26 września 2014 roku zamówiła w hurtowni (...) różne rodzaje oleju silnikowego, które kilka dni później do jej sklepu przywiózł przedstawiciel hurtowni i wyładował kartony z olejem w sklepie. Wskazała, że olej z pozycji 4-16 z faktury zakupu zaniósł razem z pracownikami do magazynu na półki, zaś olej z pozycji 1-3 faktury w kartonach specjalnie zostawiła na środku sklepu (faktura zakupu k. 32), po czym poprosiła M. K., żeby przeniósł ten olej do magazynu i ustawił pod schodami. M. K. zrobił to przed godziną 16, to jest przed końcem swojej pracy. W tym czasie inni pracownicy byli na swoich miejscach pracy. Nie widziała jak M. K. opuszczał teren zakładu pracy, jednak około godziny 17 poszła do magazynu sprawdzić pracę M. K. i wówczas okazało się, że brakuje całego kartonu z pozycji 1 faktury, w którym to kartonie było 8 baniaków o pojemności 4 litrów każdy oleju S. H. (...) (k. 30v-31). Na rozprawie natomiast D. G. zeznawała, że gdy pozostawiła olej i prosiła M. K., aby go zaniósł do magazynu, to zginął jej karton oleju, a tylko M. K. i K. B. (1) przynosili wtedy ten olej. Olej miał wtedy zanieść M. K., a K. B. (1) miał mu pomóc, faktycznie zaniósł chyba kilka kartonów (k. 114v).

Zauważyć w tym miejscu należy, że już w kolejnych zeznaniach samej D. G. co do okoliczności ujawnienia przez nią braków oleju S. (...) istnieją pewne sprzeczności. W pierwszych zeznaniach wskazywała ona, że zostawiła olej w dwóch kartonach w warsztacie. W kolejnych wskazała, że specjalnie zostawiła na środku sklepu olej z pozycji 1-3 faktury w kartonach, prosząc M. K. o jego przeniesienie, zaś po sprawdzeniu przez nią okazało się, że brakuje całego kartonu z pozycji 1. Także na rozprawie zeznała, że zginął jej karton oleju, jednak jak wynika z tych zeznań - M. K. i K. B. (1) mieli przenieść większą liczbę kartonów, gdyż sam K. B. przeniósł kilka. Także co do ilości pracowników w zakładzie w dniu w którym zginął jej olej S. (...) jej zeznania nie są konsekwentne. Mianowicie w pierwszych wskazywała, że w tym dniu pracował M. K., zaś drugiego z pracowników A. K. wysłała w trasę, w kolejnych, że w tym czasie inni pracownicy byli na swoich miejscach pracy, zaś na rozprawie podała, że olej mieli przynieść M. K. z K. B. (1).

W tym miejscu odnieść się należy także do zeznań K. B. (1). W postępowaniu przygotowawczym zeznał on, że pod koniec września lub na początku października 2014 r. M. G. (2) poprosił go, aby pomógł mu poprzynieść z warsztatu do sklepu do wnęki obok schodów kartony z towarami. Wówczas on przynosił te kartony, a M. G. (2) układał je we wnęce, kartony te były zaklejone, ale domyślał się, że jest w nich jakiś olej lub płyny, gdyż słyszał odgłos przelewania się. Niedługo później był remanent, on wrócił do pracy po remanencie i tego dnia lub kilka dni później D. G. zapytała go, gdzie był, gdy zostały przywiezione kartony z olejem. Odpowiedział jej, że właśnie on pomagał nosić te kartony z warsztatu do sklepu (k. 53v-54). Na rozprawie podał, że wówczas te kartony nosił sam, M. G. (2) był pod schodami i układał kartony, a on mu je przynosił, wówczas z warsztatu przeniósł wszystkie kartony, żaden nie został w warsztacie (k. 116v). M. G. (2) potwierdził, że faktycznie była w tamtym czasie taka sytuacja, że układał kartony z olejem marki S., nie pamiętał jednak, kto ten olej wnosił z warsztatu do sklepu (k. 75). Zeznał też, że olej z hurtowni (...) jest przez nich zamawiany około raz w miesiącu lub raz na 2-3 miesiące, olej zamówiony we wrześniu 2014 roku został dostarczony kilka dni później, odbierała go żona, jednak nie wie, który z pracowników nosił kartony z baniakami oleju. Kartony te są wystawiane w warsztacie, a później pracownicy noszą go do pomieszczenia sklepu, gdzie są ustawiane we wnęce pod schodami (k. 74v-75).

W kontekście powyższego należy uznać, że z kolejnych zeznań D. G. wynika, że w istocie sama nie była pewna, w jakich okolicznościach zginął z jej zakładu olej S. (...). Gdyby bowiem rzeczywiście specjalnie pozostawiła ten olej, chcąc przekonać się, czy to właśnie M. K. dokonuje kradzieży, to z pewnością nie miałyby wątpliwości co do tego, w ilu kartonach - jednym czy dwóch - był ten olej, czy pozostawiła go w warsztacie czy w sklepie, kto z pracowników wówczas był w zakładzie oraz kto ten olej miał przynieść i kto faktycznie to zrobił, gdyż oczywistym jest, że wówczas zwracałaby szczególną uwagę na te wszystkie szczegóły. Tymczasem, z zeznań K. B. (1) i M. G. (2) wynika, że olej dostarczony do stacji obsługi (...) we wrześniu 2014 roku był przynoszony przez K. B. (1) i ustawiony na właściwym miejscu w pomieszczeniu sklepu przez M. G. (2) i nie uczestniczył w tym w ogóle M. K.. Przeczy to twierdzeniom D. G. o celowym pozostawieniu przez nią kartonów w olejem i poleceniu M. K., aby przeniósł go i ułożył w magazynie. W kontekście powyższego, jak też z uwagi na okoliczności, które zostaną przedstawione w dalszej części uzasadnienia, zeznaniom D. G. nie można było przyznać waloru wiarygodności. Wobec tego należało uznać, że D. G. o tym, że zginął jej olej S.

(...) dowiedziała się dopiero w wyniku przeprowadzonego remanentu, a mając podejrzenia, że kradzieży dokonywał M. K., starała się dostosować fragmenty zaistniałych okoliczności do założonej przez siebie tezy, starając się znaleźć dla niej potwierdzenie.

Ponadto D. G. wskazała, że jest pewna, że olej znaleziony u M. K. na przeszukaniu jest jej olejem, ponieważ na znalezionych baniakach jest data produkcji sierpień 2014 roku, a M. K. w rozmowie z nią po przeszukaniu mówił, że znaleziony olej kupił od swojego brata w lipcu 2014 roku. Wskazywała ponadto, że M. K. w tej rozmowie przyznał się jej do tego (k. 113v). Jednakże zwrócić należy uwagę, na podawane przez D. G. szczegóły dotyczące tego rzekomego „przyznania się” M. K.. Otóż na rozprawie zeznała ona, że M. K. przyznał się do dwóch tysięcy z kasy (o fakcie, że z jednej z kas w sklepie w dniu 10.10.2014 r. zginęła taka kwota podawała w innych fragmentach swoich zeznań, jak też zeznawali o tym inni świadkowie) oraz skierował do niej słowa: „nie udowodnisz mi tego, że ten olej jest twój” (k. 113v). O tej rozmowie zeznawała także wcześniej wskazując, że po przeszukaniu u niego M. K. wrócił do pracy, był wystraszony, stwierdził że policjanci u niego nic nie znaleźli i żeby się z nim „dogadała” i że brakujące ostatnie 2.000 zł z kasy zwróci razem z A. K.. Podała, że wówczas zdziwiła się, bo nic nie mówiła mu o pieniądzach brakujących z utargu, zaczęła go wypytywać dlaczego ma te pieniądze zwrócić z A. K. i dlaczego 2.000 złotych, a wówczas zaczęli się wyzywać (k. 31). Trudno zatem takie stwierdzenia uznać za „przyznanie się” do kradzieży oleju silnikowego. Nie można bowiem wykluczyć, że wszyscy pracownicy zakładu wiedzieli o tym, że w dniu 10.10.2014 r. z jednej z kas zginęła część pieniędzy z utargu, znali także kwotę. Chociażby P. I. zeznał, że A. M. przychodził do warsztatu i informował innych pracowników, że z kasy zginęło mu 2.000 złotych, wtedy pracował też M. K. (k. 57). Naturalnym jest, że taka sytuacja odbiła się szerokim echem wśród pracowników, którzy zapewne rozmawiali o tym także pomiędzy sobą, wiedząc, że podejrzewany jest ktoś z pracowników, snując przy tym wzajemne domysły, przypuszczenia i oskarżenia. W takich okolicznościach nie może dziwić, że M. K., po przeszukaniu w trakcie którego zabezpieczono u niego olej i narzędzia, w czasie rozmowy z D. G., mówił też i o pieniądzach, które zginęły trzy dni wcześniej, o których kradzież D. G. go podejrzewała. O ile można snuć domysły co do okoliczności, które skłaniały go do próby ugodowego rozwiązania sytuacji z D. G. i złożenia propozycji, że wspólnie z innym pracownikiem (jednym z kasjerów) zwróci pieniądze, to w kontekście całokształtu okoliczności sprawy nie można uznać, że okoliczności i treści tej rozmowy stanowiły przyznanie się M. K. do kradzieży oleju.

D. G. zeznała ponadto, że jej przekonanie o tym, że to M. K. dokonał kradzieży oleju S. (...) wynikało z faktu, że chwalił się on przed kolegami, że ma swoich klientów i dla nich wymienia jej olej (k. 113v). Nie chciała jednak podać, kto miał jej o tym powiedzieć, dopytywana wskazywała, że nie pamięta kiedy o tym słyszała, czy w lutym czy w październiku. Podawała, że zdarzało się, że w samochodach przy silniku była przyklejona karteczka z datą i rodzajem wymienianego oleju z logo jej zakładu w sytuacjach, gdy u niej olej nie był wymieniany i wówczas klienci mówili, że wymieniali olej u M. K., bo to jest kolega (k. 114-114v). Wskazać w tym miejscu należy, że sam fakt przyklejenia przez M. K. w nieokreślonym czasie karteczki z logo (...) na której wpisywane są przy wymianie oleju informacje dotyczące oleju, nie świadczy o fakcie kradzieży przez niego oleju S. (...) we wrześniu 2014 roku. Nie można bowiem wykluczyć, że M. K. pracując w (...), wymieniając olej innym osobom poza tym zakładem, wykorzystywał także „karteczki” z logo tego zakładu. Jednakże zauważyć należy, że takie karteczki nie przedstawiają istotnej wartości, sama D. G. zeznała, że wcześniej nie przywiązywała do tego wagi, a wiedziała że M. K. prowadzi też naprawy pojazdów i wymiany oleju u siebie w domu, co świadczy, że godziła się na wykorzystywanie przez niego tych „karteczek” z logo jej firmy. Ponadto zarzut postawiony M. K. nie dotyczy tychże karteczek, a oleju silnikowego.

Ponadto D. G. zeznawała, że jej przekonanie, że to M. K. dokonał kradzieży 8 baniak oleju S. (...) wynika z faktu, że znaleziono u niego baniaki z olejem wyprodukowanym we wrześniu 2014 roku. Zeznała, że te dwie bańki rozlewane we wrześniu znalezione u oskarżonego są z jej zakładu, ponieważ są to bańki podstawione przez nią, z jej kodem kreskowym; wskazała, że gdy przyjeżdża olej, to sprawdzany jest z fakturą zakupu i z kodem kreskowym na etykiecie tego baniaka, bo ważna jest data produkcji (k. 114v). Jednakże, pomijając już wcześniej podawane argumenty dotyczące niewiarygodności twierdzeń o celowym pozostawieniu baniak z olejem do przeniesienia przez M. K., wskazać należy, że z żadnego fragmentu zeznań D. G. nie wynika, aby miała ona bańki z tymże olejem w jakiś szczególnie sposób oznaczyć. Jakikolwiek cechy indywidualne zaznaczenia baniak z olejem nie zostały wskazane w protokole

ogłędzin ze zdjęciami (k. 22-25), także z protokołu okazania wyniku, że D. G. bańki te rozpoznawała po ogólnym wyglądzie oraz po dacie pod kodem kreskowym świadczącej o rozlaniu go we wrześniu (k. 33-34). Z zeznań świadków, w tym w szczególności J. C. – przedstawiciela hurtowni (...), w której zamawiany był ten olej wynika zaś, że bańki z olejem nie są oznaczane indywidualnie. J. C. zeznał, że nie ma żadnych kodów czy symboli, które byłyby wpisywane do faktury zakupu, na podstawie których można by było ustalić, jaki olej dostarczył w jakim dniu (k. 45), a także że gdy dostarcza olej, to sprawdza się ilość sztuk, kartonów i baniaków, a nie sprawdza się kodów (k. 116v).

W tej części uzasadnienia odnieść należy się także do faktu ujawnienia w trakcie przeszukania u M. K. w dniu 14.10.2014 roku dwóch baniek z olejem S. (...) (protokół przeszukania k. 8-10). M. K. przy przesłuchaniu go w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że olej ten kupił około dwóch miesięcy przed przeszukaniem, jakoś w sierpniu, za pośrednictwem swego brata Z. K.. Dopytywany (zapewne w kontekście zeznań wcześniej przesłuchanego w charakterze świadka Z. K.) wyjaśnił, że jeśli jego brat podał, że ten olej kupił około 4 miesiące przed przeszukaniem, to tak było, gdyż on już dokładnie nie pamięta, kiedy to było. Z. K. w swoich zeznaniach potwierdzał, że w firmie w której pracuje kupił olej dla brata około 4 miesiące przed przeszukaniem (k. 115-115v, 13-14). Tymczasem na bańkach oleju zabezpieczonych u M. K. znajdował się kod, który wskazywał, że olej ten został wyprodukowany we wrześniu 2014 roku (protokół oględzin z materiałem poglądowym – k. 22-25 oraz zeznania J. C. – k. 44-45). W tym zakresie należy mieć jednakże na uwadze także treść wyjaśnień M. K. złożonych na rozprawie. Wynika z nich, że w tamtym okresie często wymieniał oleje w samochodach u swoich klientów w swoim warsztacie, zdarza się także, że jego kliencie przywożą do niego olej do wymiany wcześniej i stawiają go wówczas na półce przeznaczony na oleje, nikt tych baniek z olejem nie podpisuje, on zaś zalewając olej do samochodu nie zwraca uwagi, czy bierze bańkę z olejem przywiezioną przez konkretną osobę, tylko czy jest to olej o tych parametrach, zaś olej S. (...) jest jednym z najpopularniejszych olejów, dostępnym powszechnie, samochody członków jego rodziny jeżdżą właśnie na tym oleju, także jego klienci najczęściej przywożą taki olej do wymiany. Okoliczności te potwierdzili świadkowie Z. K. (k. 115-115v), J. K. (k. 121v-122) i G. O. (k. 122-123v). W tych okolicznościach nie sposób wykluczyć, że M. K. rzeczywiście olej kupił za pośrednictwem brata kilka miesięcy przed przeszukaniem, jednak został on zalany do innego samochodu, a u M. K. w warsztacie zostały bańki z takim samym olejem przywiezione do niego przez któregoś z klientów. W tej sytuacji fakt, że na bańkach z olejem zabezpieczonych u oskarżonego widniała data produkcji wrzesień 2014 roku, nie może wskazywać, że jest to właśnie olej skradziony ze (...). Tym bardziej, że jak wynika z zeznań świadków, w tym zeznań J. C. – bańki z olejem nie są oznaczane indywidualnie, a jedynie numerem partii oraz miesiącem i rokiem produkcji. Mając na uwadze skalę produkcji oleju przez firmę (...) – takich baniek jest ogromna ilość. Przy uwzględnieniu powyższych rozważań wskazać także należy, że nie można wyprowadzać jakichkolwiek wniosków z faktu, że M. K. w swoich pierwszych wyjaśnieniach nie wskazywał, że baniaki z olejem u niego zabezpieczonym mogą nie być tymi samymi, które kupił za pośrednictwem swego brata. Logicznym i naturalnym jest bowiem, że mógł wówczas nawet nie skojarzyć, że na baniakach tych może być data produkcji z września 2014 roku. Wskazać przy tym należy, że M. K. od początku i konsekwentnie wskazywał, że olej kupił u swego brata, nie tylko w swoich wyjaśnieniach procesowych, ale także już w dniu przeszukania w rozmowie z D. G., co potwierdzają chociażby zeznania P. I. (k. 58).

Istotnych okoliczności w sprawie nie wniosły zeznania świadków R. C., A. M., A. K., P. S. oraz P. I..

Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, poza D. G., uznano za wiarygodne, gdyż są one ze sobą, co do zasady zbieżne, uzupełniają się i potwierdzają ze sobą wzajemnie.

Mając na uwadze powyższe rozważania wskazać należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do stwierdzenia, że oskarżony M. K. dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu. Należało zatem dać wiarę jego wyjaśnieniom, w których zaprzeczał, aby dokonał kradzieży oleju S. (...) na szkodę spółki (...), jak też wskazywał na pochodzenie baniek z olejem zabezpieczonym w czasie przeszukania w warsztacie w miejscu jego zamieszkania. Mając na uwadze powyższe wydano wyrok uniewinniający oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto w oparciu o art. 632 pkt 2 kpk w myśl którego w sprawach z oskarżenia publicznego w razie uniewinnienia oskarżonego koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.